# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 209.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 1 Sierpnia 1827 roku, we Srodę.

## — WARSZAWA. —

W imieniu Króla

*Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu*

Rozwiązując na mocy art: 73 Ustawy konstytucyjnéj i art: 30 Statutu organicznego o Radzie stanu, założony przez Kommissję rządową przychodów i skarbu spór juryzdykcyjny w sprawie właściciela dóbr Strachówka przeciw posiadaczowi emphiteutycznemu dóbr rządowych Czernik, z wnioskiem, aby:

gdy spory o odpływie wody podług art: 1 uchwały Namiestnika królewskiego z dnia 10 Październikа 1818 r. do attrybucji władz administracyjnych należą,

Wyroki w przedmiocie takim w sądzie pokoju wydziału spornego powiatu stanisławowskiego, w dniach 31 Maja, 17 i 23 Czerwca 1825 zapadłe, za niebyłe były uznane, sprawa zaś w mowie będąca do drogi administracyjnéj odesłaną została;

Po wysłuchaniu rapportu Kommissji instrukcyjnéj i roztrząśnieniu akt:

Zważywszy, iż z akt admistracyjnych nie okazuje się aby tu zachodził przypadek art: 1 powyżéj powołanéj uchwały przewidziany, ale raczéj, że przedmiotem sprawy, z strony powoda, jest żądanie zachowania go przy własności i prawie użytkowania z rzeczy, — z drugiéj zaś strony, domaganie się wolnego odpływu przetrzymanéj i nieprawnie podwyższonéj wody, podobnego zaś rodzaju sprawy podług art: 2 powyżéj wspomnionéj uchwały do drogi sądowéj należą.

Z tych przeto powodów,

*Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu.*

Zaniesiony jak wyżéj przez Kommissję rządową przychodów i skarbu spór juryzdykcyjny nie znajdując bydź usprawiedliwionym, sprawę powyższą za należącą do wspomnionéj dopiero drogi sądowéj niniejszém uznaje.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia Rady stanu, dnia 19 Lipca 1827 roku.

Minister Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego, prezydujący:

(podpisano) Stanisław *Grabowski.*

Raferendarz Stanu, Główny Sekretarz Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu:

(podpisano) J. *Tymowski.*

---

*Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż Rada administracyjna królestwa postanowieniem z dnia 30 Czerwca r.b. zapisy testamentem przez Jana Józefa Porębskiego, Starostę Sochocińskiego, na dniu 15 Listopada 1812 roku urzędownie zdziałanym, na użytek publiczny poczynionè, jako to: 1) Dla kościoła S. Jana w Warszawie zł. 3000. — 2) Dla szpitala dzieciątka Jezus 1000. — 3) Dla kościoła XX. Karmelitów przy ulicy Krakowskie przedmieście 2000.— 4) Dla szpitala S. Rocha 1612. — 5) Dla szpitala PP. Marcinkanek 1000.— 7) Dla kościoła parafialnego S. Krzyża 1000. — 7) Dla kościoła XX. Bernadynów 2000. — 8) Dla kościoła Kapucynów 2000. — 9) Dla tegoż kościoła XX. Kapucynów 1000. — 10) Dla kościoła XX. Agustjanów 1000. — 11) Dla domu siostr miłosierdzia przy kościele S. Kazimierza 1000. — 12) Z summy zło. 2000 zapisanéj dla Józefy Ostrowskiéj, na przypadek bezpotomnego jéj zejścia, połowę téjże summy dla bractwa S. Ignacego przy kościele Pojezuickim w Warszawie, a połowę dla nieszczęśliwych wstydzących się żebrać. — 13) Dla Pannien Karmelitanek zł. 1000. 14) Dla XX. Dominikanów Obserwantów 2000. — 15) Dla Panien Bernardynek 1000.—16) Dla tegoż zgromadzenia 1000. — które to ostatnie cztéry zapisy z powodu nieistnienia tych instytutów przechodzą stosownie do wyrażonéj w testamencie woli testatora na fundusze szpitali warszawskich; — stosownie do art: 910 kodexu cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła. — W Warszawie dnia 17 Lipca 1827 roku. — W Zastępstwie Ministra prezydującego, Radca stanu: M. *Woźnicki.*—Za sekretarza Ilnego: K. *Hoffman.*

---

W dniu 20 miesiąca Lipca b. r. wychodzi z litografji szkolnéj kaliskiéj, plan miasta Kalisza, obejmujący wszystkie jego części, Prośnie rzece z obu stron przyległe, i jéj odnogami zajęte, z Tyńcem i innemi przedmieściami, zdięty w latach 1823 i 1824 przez professora matematyki Nahaiewicza, przy rozmiarach z uczniami szkoły wojewódzkiéj; na który ogłasza się prenumerata, z oznaczeniem ceny biletu, w ilości *jednego rubla.*

Plan powyższy wygotowany na skalę 40 prętów polskich na jeden cal dziesiętny, odbitym będzie na papierze welinowym w czterech sekcjach, trzymających razem w długości cali 32, a w szersz cali 26.

Pierwsza sekcja obejmować będzie wszystkie części Prośnie i jéj odnogom przyległe, tudzież wszystkie zabudowania miasta odnogą téj rzéki zajęte. Nadto, całe przedmieście wrocławskie, z przyległemi ulicami: Józefiny i Nowego świata. W drugiéj sekcji umieszczonym będzie cały Tyniec, z oznaczeniem granic własności mieszkańców, po obu stronach drogi bitéj do Opatówka rozciągających się.

Trzecia sekcja zajmie całe Piskorzewo i część przedmieścia Warszawskiego, między nowém i dawném korytem rzeki Prosny. Domieści się oraz w téj sekcji potrzebne wyszczególnienie.

W czwartéj i ostatniéj sekcji, oprócz dalszego ciągu wyszczególnienia, umieszczoną będzie pozostała część przedmieścia warszawskiego z przyległym chmielnikiem.

Nadto, w 3iéj sekcji dołączonym zostanie napis, a w drugiéj skala i linja południowa.

Kto ma chęć przysługi krajowéj, do podniesienia litografji szkolnéj, przyłożyć się raczy. Tym sposobem mogłyby wychodzić z pod prassy plany miast wojewódzkich, a nawet niektóre dzieła z czasem.

Zgłoszenie się przez wielmożnych wójtów gmin do wielmożnych kommisarzy obwodowych, ułatwi osobom niemieszkającym w Kaliszu pobieranie biletów za pośrednictwem Kommissji wojewódzkich, do których za nadesłaniem list prenumerujących osób, zostanie natychmiast przesłaną potrzebna ilość biletów za pośrednictwem Kommissji województwa kaliskiego. Ktokolwiek zaś w samym Kaliszu prenumerować będzie, raczy się zgłosić do wydawcy planu, mieszkającego w domu sukcessorów Kosteckich, przy ulicy sukienniczéj, pod Nrem 583, na pierwszém piętrze.

*Z* upłynionym czasem prenumeraty, cena planu znacznie podwyższoną będzie.

w Kaliszu, dnia 15 Kwietnia 1827 roku.

*Nahajewicz* Prof. Matematyki.

---

Na Bielanach w tych dniach przed tameczną oberżą, kopiąc ziemię na lodownię, ujrzano fundamenta które jak się zdaje miały niegdyś służyć do bardzo znacznéj budowli. Może to są fundamenta do letniego pałacu, który, jak niegdyś głoszono, Władysław IV chciał budować.

---

Mali bracia Kątscy niezawodnie poraz ostatni dadzą koncert w teatrze królewskim w pomarańczarni łazienkowskiéj w sobotę, to jest dnia 4 b. m. (jeżeli pogoda posłuży). W tym koncercie, oprócz starszego Karola wiolonisty i Antosia fortepianisty, 6cio letni Staś, grać będzie potpuri Kurpińskiego.

## AMERYKA POŁUDNIOWA.

Bryg francuzki, powracający z Monte-Video, przywiózł wiadomość, iż gubernator w Monte-Groso, umocowany od Cesarza, skończył umowę z dowódzcą wojsk Paraguaju, skutkiem któréj wojska te opuściły całkiem granicę Brazylji. Podług téj saméj ugody Cesarz brazylski uznaje nowe instytucje nadane przez doktora Francja, a ten ostatni przyrzeka zachować zupełną bezstronność pomiędzy Brazylją, a Buenos-Ayres. Naostatek, skutkiem tegoż traktatu, kolonja *del Sacramento* jest ogłoszona portem wolnym dla Paraguaju. Komendant wojenny w Paraguay uczynił do wojska następującą odezwę:

» Żołnierze! słusznieście zasłużyli na ufność jaką w was położyła ojczyzna naznaczając was stróżami swojéj całości i niepodległości. Doktor Francja najwyższy nasz naczelnik, wie, iż skoro tylko z pomiędzy nas usunęli się *abrudagnos*, ożywiły się cnoty które usiłowano przytłumić końcem zniszczenia urządzeń jakie przez zbieg okoliczności stały się sprawiedliwemi i nieodzownemi na naszéj ziemi.

» Dziękuję wam imieniem ojczyzny, za dobre sprawowanie się wasze w czasie kampanij, która była mniejszą niżeśmy się spodziewali. Lecz krótkość jéj była jednakże dostateczną do dania wam sposobności rozwinięcia przymiotów które was odznaczają.

» Żołnierze, słusznie m powiedział zaręczając, że wy jesteście prawdziwym *magnesem* systematu, który nami tak szczęśliwie rządzi: jest sprawiedliwy mądry i użyteczny; a przekonani o tych prawdach, poprzysięgliśmy go bronić. Żołnierze, żegnam was, ponieważ słusznie jest, abyście powrócili do waszych rodzin. W innym czasie, powołam was, i będę zawsze takim jakimeście mnie znali, — najpierwszym i niezmordowanym w nauczaniu was obowiązków żołnierza. Będę zawsze waszym kolegą i waszym dowódzcą, i wszędzie zastaniecie mnie gotowym do uczynienia dla was wszystkiego co jest sprawiedliwe i co tylko będzie w mojéj mocy.

» W główném kwaterze San-Fernando, 10 Kwietnia 1827 r.

Brygadjer, Główny dowódzca, *Pereira.* »

## ANGLJA.

*z Londynu dnia 18 Lipca.*

Pan Makinon przełożył towarzystwu królewskiemu nową hypotezę o wpływie pokładów ziemi na powietrze atmosferyszne.

— Sztuka kradzieży czyni w Anglji wielkie postępy; w przeszłym tygodniu skradziono z dziedzińca szkoły wojskowéj dwa ciężkie działa.

— Pan Ejnard otworzył dwie składki na korzyść Greków, a mianowicie jednę na wsparcie działań admirała Cochrane, drugą dla jenerała Church.

— Nietylko fabrykanci, ale i lekarze zajmują się w celu pobierania większéj nagrody za swoje pracę; w krótce mają się zgromadzić i ustanowić minimum zapłaty za każdą wizytę. (G. H.)

## HISZPANJA.

*z Madrytu dnia 6 Lipca.*

Potwierdza się, że celnicy znaleść mieli u bandy przemycających towary, korrespondencje między Hiszpanami do Portugalji zbiegłymi i wielu znakomitemi osobami na granicy mieszkającemi. Zamierzano wzniecić ogólne powstanie w prowincjach graniczących z Portugalją; na wiele osób bardzo znakomitych padło podejrzenie wspólnictwa. Wskutku tego odkrycia aresztowano wiele osób w okolicy Salamanca i rozpoczęto z niemi śledztwo.

— Pewne stronnictwo nagania mocno postępowanie jenerała Longa, utrzymując, że został tak zwanym *Negro*, od czasów, jak objął dowództwo w prowincji Valencja. Jakoż urzędnik ten dozwala powrotu do rodzin wszystkim, których poprzednik jego na wygnanie był skazał, oświadczył nawet prezydentowi sądu kryminalnego, że w procesach politycznych bardziej należy uważać na czyny, niż na mniemania.

— Nadzwyczajny goniec z Katalonji przybyły, przywiózł wiadomość, że w okolicy Walles obawiają się nowych rozruchów. Podług wiadomości inną drogą otrzymanych, cała część Katalonji, zwana Lampurdan zupełnie się zbuntowała. Nie daleko Tortoza przebiega 2000 uzbrojonych, na sześć band podzielonych rewolucjonistów, którzy kommunikacje z Barceloną przecinają i nawet usiłowali opanować tamtejszą prowincię. Zamysł ten wprawdzie im się nie powiódł, ale przestraszył wielkorządzcę tak bardzo, iż z twierdzy przewieść kazał do miasta wszystkie zapasy i narzędzia. Jeden z dzienników francuzkich donosi, że powstanie to, które dotychczas Katalonję i Aragonję ogarniało, zagraża teraz nawet okolicom Madrytu. Między Cunca i Siguenca pokazało się 250 powstańców, którzy pobudzają do buntu licznych stronników Bessieresa. W Madrycie sądzą, że rząd ma szczególne pobudki do pobłażania temu powstaniu.

— Wojsko obserwacyjne ma się niezawodnie cofnąć od granic portugalskich. (G. A.)

### PORTUGALJA

*z Lizbony dnia 3 Lipca.*

Otrzymano już urzędową wiadomość o zgonie jenerała Angeja, który był postrachem powstańców.

— Mówią o nowéj zmianie ministrów. Hrabia Villareal ma zostać ministrem spraw zagranicznych w miejsce margrabiego Palmella, a hrabia Willaflora ministrem wojny w miejsce jenerała Saldanha.

— Listy z Brazylji donoszą, że prowincja Pura zbuntowała się przeciw rządowi Cesarza Don Pedro, wszelako bunt ten, w czasie którego 200 osób życie utraciło, ma być już przytłumiony.

— Wzeszłym tygodniu popełniono tu 9 morderstw, co nie należy przypisywać dzikości tutéjszych mieszkańców, ale niedołężności praw karnych i policyjnych. Dwie żony zabiły swoich mężów, inny morderca zdołał uciec po dopełnionéj w obec 200 świadków zbrodni. (G. B.)

*Rzeczy polskie w pismach zagranicznych.*

Powszechna niemiecka literacka gazeta z miesięcy Stycznia 1825 r. i z Września 1826. a zniéj tegoroczny numer kwietniowy pisma paryzkiego *Bulletin universel* przez P. Ferusac wydawanego, umieściły wiadomość o dwóch dziełach polskich, a mianowicie *o pierwszych zasadach grammatyki języka polskiego i o kollektaneach z dziejopisów tureckich rzeczy do histrji polskiéj służących.* O pierwszém dziele wyrażają się między innemi pisma wspomnione sposobem następującym: Grammatyka ta nie jest wprawdzie bardzo obszerną, ale treść jéj jest ważną; spodziewano się wiele po autorze, który przez rodzaj prac swoich przyswoił sobie niemal wszystkie żyjące języki europejskie. Ztém wszystkiém Panowie Krzyżanowski i Kucharski, sprzeciwili się z żywością zasadom, na których Pan Mroziński usadowił prawidła języka polskiego, i roztrząsnęli je ostro w piśmie perjodyczném. Autor odpowiedział na ich zarzuty dziełem dziesięć razy obszerniéjszém od saméj grammatyki; wykazuje on w niém że nie ogłosił *zasad pierwszych grammatyki języka polskiego* z pośpiechem, jak mu to zarzucono, że zamierzał rozwinąć je, i że to co wydał jest tylko zbiorem materjałów. etc.

O dziele Pana Sękowskiego czytamy w pismach wymienionych co następuje: " We wstępie tego wybornego dzieła zwraca autor uwagę na ważność języka tureckiego i dochodzi, jak dalece godni są wiary pisarze historji tureckiéj; oddając sprawiedliwość ich prawdziwości, sądzi, że nie usiłują nigdy zatajać klęski i nieszczęść swego narodu, iż o nich donoszą z największą dokładnością, nie usprawiedliwiając ich wcale i przypisując je sprawiedliwéj karze nieba. Należy im, podłu gautora, przebaczyć niechęć do chrześcjan, uczucie które okazują przy każdéj sposobności z całą dumą muzułmańską, tym bardziéj, iż dawniéjsi pisarze chrześcijańscy, nie różnili się w tém od nich. — Następnie wymienił recenzent źródła, których się autor radził wobydwóch tomach, i skreślił po krótce treść całego dzieła; zarzut stronności historyków polskich, będącéj naturalnym skutkiem źle zrozumianego patrjotyzmu, musi być podług recenzenta sprawiedliwy, kiedy uczony który go czyni, sam jest Polakiem. Zdaje się, (mówi recenzent przy końcu) że autor napisał to dzieło stylem dobrego historyka, oswobodzonym od téj nadętości, jaka zaraziła większą część nowszych pism polskich.

W wspomnioném piśmie Pana Ferussaci wtym samym numerze, znajduje się wiadomość o medalach i monetach bucharskich opisanych przez Pana Sękowskiego, w dziele Mejendorfa który opisał podróż swoję z Oremburga do Bucharji. Medale te jakkolwiek z nowszych pochodzące czasów, są przecież ważnym dla badacza przedmiotem, tym bardziéj iż Europa małe ma stosunki z krajem bucharskim.

Pani Genlis w pamiętnikach swoich pisze o Ko......skim Polaku, z którym w Paryżu w ściśléj żyła przyjaźni. Gdy wyjeżdżał z Paryża, dała mu na pamiątkę kilka kawałków ręcznéj kobiecéj roboty swojéj; takowe w małém pudełeczku schowawszy, zawsze Ko...... ski nosił przy sobie, przebył z tém pudełeczkiem całą kampanją francuzką i powróciwszy do Francji, z trjumfem stałości, pokazał je Pani Genlis.

### WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*Wyjątki z życia Napoleona przez Walter Skotta napisanego.*

Z dwunastu tomów życia Napoleona które W. Skott wydał, cztery pierwsze tomy obejmujące historją rewolucji francuzkiéj aż do Robespiera, już wyszły w tłómaczeniu francuzkiém i obejmują wiele harakterystycznyah anegdot z młodych lat tego nadzwyczajnego człowieka; wszystkie prawie gazety francuzkie, przepełnione są obszernemi z nich wyjątkami.

»Gdy Napoleon zostawał jeszcze w szkole wojskowéj w Brienne, nakłonił swoich towarzyszów do wystawienia z śniegu małéj regularnéj fortecy, opatrzonéj w rowy, bastiony i t. p. Połowa uczniów broniła twierdzy, druga ją zdobywała, przy czém do tak żywego sporu, między niemi przyszło, że aż nauczyciele wmieszać się się w to musieli, aby przerwaniem zabawy koniec ich uniesieniom położyć.— Przez upadek Robespiera znalazł się Napoleon w niedostatku, a właśnie przybył do Paryża starając się o umieszczenie w wojsku. Utrzymuje W. Scott, że mu powiadał Kemble starszy, który żył w zażyłości z Talmą, że ten ostatni był z liczby tych osób, które nieraz wspierały pieniędzmi przyszłego cesarza. To jego przecież twierdzenie niezdaje się być prawdziwém, albowiem w wydanych niedawno przez P. Maureau pamiętnikach Talmy, czytać się daje, że Talma sam przyznał, jako pożyczał Napoleonowi xiążek do czytania, ale nigdy pieniędzy.— Wypadki dnia 13 Vendemiaire przyczyniły się do posunięcia go na stopień naczelnego jenerała wojska wewnętrznego, a nieco późniéj wojska włoskiego. Niedostatek chleba w stolicy i inne okoliczności, zrządziły nieukontentowanie ludu, który skupiać się na ulicach zaczął. Gdy Napoleon upominał lud zgromadzony, aby się rozszedł, zbliżyła się ku niemu kobieta niezmiernie otyła, rubaśnym głosem i jestami od innych odznaczająca się i zawołała wskazując na Napoleona: »Oto wszyscy ci naramniczkowi panicze, naigrawają się z nas tylko; gdy lud z głodu umiera, oni nato patrzą obojętnie, byle sami najedli się i nakarmili należycie.„ — »Moja kobiecino, rzekł Napoleon, który w tenczas był jeszcze bardzo szczupły— kto też z nas dwojga jest więcéj opasły?» Ten żart wszystkich do śmiechu pobudził, i lud śmiejąc się głośno, roszedł się do domów.

Zarzuca W. Scott Napoleonowi, że zabierał wszędzie pomniki sztuk pięknych, a mianowicie rzeźby i malarstwa, przez co nie mało pięknych i rzadkich sztuk, uronione albo zupełnie zatracone zostały. Pierwszy tego rodzaju zabór miał miejsce w wojnie włoskiéj 1796 roku. Były to zbiory XX. Parmy i Modeny którzy najpiękniejsze obrazy zwycięzcy wydać byli zmuszeni. Szczególniéjszą jest rzeczą, iż w tenczas ofiarowano Bonapartemu 2 miliony franków, ażeby oddał obraz S. Hieronima pędzlą Corregio, lecz nieprzyjął ofiarowanéj summy.

Charakter osobisty Napoleona był z małym wyjątkiem przyjemny. Prędki a nawet mściwy gdy się sądził obrażonym, umiał przebaczać z łatwością nieprzyjaciołom swoim, gdy się na jego łaskę oddali. — Niedostawało mu przecież owéj wspaniałomyślności, która umié szanować otwartość w przeciwniku męzkim i szlachetnym. Był on dobrym mężem i dobrym krewnym, jeżeli mu tylko w tém stosunki polityczne na przeszkodzie niebyły. — Łagodność a nawet pewna miękkość należą także do jego charakteru. Jle razy zwiedzał pobojowiska które duma jego zabitemi i rannemi zasłała, tyle razy był mocno wzruszony i usiłował nieść pomoc przez wydawanie rozkazów, których aż nadto często niewykonywano, lub wykonać nie można było. Gdy razu jednego będąc we Włoszech objeżdżał pobojowisko, spostrzegł psa leżącego na zwłokach zabitego pana. Wierny towarzysz pobiegł ku nadjeżdzającym, wrócił znowu na zwłoki i zawył jak gdyby o ratunek wzywał. — »Było to może dziełem chwili, (opowiadał sam Napoleon) może widowiska, może okoliczności, jakkolwiek bąć, nigdy silniéj na pobojowisku wzruszony niebyłem. Jakże tajemnicze są wrażenia które dusza przyjmuje; nawykły byłem dowodzić bez wzruszenia w bitwach, które może o losie swiata stanowiły, a tutaj jedno zawycie psa rozdarło mi serce. Pojąłem w owczas, jakim sposobem Achilles na widok łez Priama mógł oddać zwłoki Hektora.» — Ta anogdota jest dowodem, iż Napoleon miał serce pełne uczuć ludzkości, ale że umiał nakazywać mu milczenie gdy tego interes wymagał. Mawiał on: — »Serce człowieka publicznego powinno być w jego głowie;» — tymczasem własne jego uczucia pochwyciły go nieraz w zupełnie inném usposobieniu.

*Pisma Washingtona*

w Nowym Yorku wyjdzie niebawnie z druku, publiczna i prywatna korespondencja Washingtona. Pozostające po nim papiéry składają 44 wolumina, to jest: 31 tomów z listami do kongresu i iego członków, do officerów, do towarzystw, do ministrów i urzędników sądowych, do ministrów zagranicznych, do cudzoziemców i do officerów angielskich podczas wojny; trzy tomy obejmować będą akta i wyroki sądów wojennych, oraz zdania sprawy różnych officerow w rozmaitych przedmiotach. Trzy tomy zawierać będą korrespondencję prywatną w czasie wojny o oswobodzenie; siedem tomów ostatnich, obejmą roskazy, od chwili objęcia przez Washingtona naczelnego dowództwa nad wojskiem w Cambridge, aż do chwili złożenia tegoż w Newburgh; z całéj korrespondencji najwięcéj jest zajmująca korrespondencja z Lafayetem.

*Literatura Gotycka.*

Sławny bibliotekarz Watykanu Angelo Maj, odkrył znowu niejakie ułomki literatury gotyckiéj, z któréj, jako najdawniejszéj i najpierw wykształconéj mowy każdy pomnik drogim szczególniéj dla niemców być powinien. Profesor Angelo Maj odkrył trzy karty dzieła *Codex rescriptus* watykańskiej biblioteki, z któréj poprzednio wydobył tak zwany *Tronto* należą one do kilku innych kart dzieła *Codex rescriptus* biblioteki ambrozjańskiéj w medjolanie. Obydwa *Codices* wychodzą z klasztoru Bobbio nad rzeką Trebia, jednéj z najdawniéjszych siedzib chrześcjańskiej oświaty w tamtych okolicach. Treścią jego jest rozprawa dogmatyczna, czyli kazanie z częstemi cytacjami; być więc może, iż jest wolnym wykładem, a nie tłómaczeniem; podobnie jak to już biskup Chrysostomus w kościele S. Pawła w Konstantynopolu około roku 360, gotyckiemu kapłanowi, w jego mowie, S. Ewangelją czytać i oniéj kazanie mieć kazał. W każdym przypadku jest to, bardzo pożądane wzbogacenie literatury gotyckiéj.

*Literatura Irlandzka.*

Z pomników literatury irlandzkiéj dotąd tak mało znanéj, należącéj z Kaledońską, Gallską i Walizyjską do mowy starożytnego pokolenia keltyiskiego, wyszedł właśnie teraz na widok publiczny zbiór równie ważny jak dostatecznie uzupełniony pod tytułem: *Rerum Hibernicarum scriptores veteres,* w 4 tomach in 4to, przeszło 2700 stronnic zawierający. Wydawcą jego jest Dr: O'Conor bibljotekarz xięcia Buckingham, znany już zaszczytnie, z ogłoszonego spisu rękopismów irlandzkich, i anglosaskich w ktore obfituje biblioteka w Stove, (*bibl: manuscr. Stovensis*). Dzieło to zaczyna się od dokładnego opisu najdawniéjszych irlandzkich manuskryptów, z pięknemi wzorami pisma; następuje wiadomość o wydaw ach dawnych roczników irlandzkich; daléj stan wiadomości jakie mieli dawni o Irlandji; o poezji irlandzkiéj i zbiór najdawniéjszych poezji irlandzkich z tłómaczeniem łacińskiém. — Tom drugi obejmuje rocznik opata Tiger w Cloyne, który umarł roku 1088; roczniki opactwa Inisfallen na wyspie Killarney Sey z r. 428 do 1196, oraz tegoż opactwa podług rękopismu dublińskiego, od roku 250 do 1088; roczniki klasztoru Buelléj częścią w języku irlandzkim, częścią w łacińskim od r. 420 do 1245. — Tom trzeci zawiera kronikę Donnegala, zwaną pospolicie kroniką cztérech mistrzów, napisaną przez cztérech mnichów dobrze języka irlandzkiego świadomych, od roku 2000 przed narodz. Chr: do roku 1771. — W tomie czwartym jest kronika Ulstera od r. 451 do 1131, na końcu tego tomu jest bardzo dokładny spis rzeczy. Dawne texty opatrzone uwagami, drukowane są nowemi irlandzkiemi czcionkami w Bukingham przez Seléj.

*Widowiska w Stolicy.*

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.